

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 16 grudnia 2014 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Ewa Taberska

Sędziowie: SSO Dariusz Śliwiński

SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Protokolant: prot. sąd. M. W.

przy udziale Prokuratora Prokuratury Wojskowej del. do Prokuratury Okręgowej M. N.

po rozpoznaniu w dniu 16 grudnia 2014 r.

sprawy **C. D. (1)**

oskarżonego z art. 278 § 5 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego Poznań – Stare Miasto w P.

z dnia 22 września 2014 r. sygn. akt III K 144/14

1. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok, uznając wniesioną apelację za oczywiście bezzasadną.
2. Zwalnia oskarżonego od obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierza mu opłaty za II instancję.

H. B. E. D. Ś.

UZASADNIENIE

C. D. (1) został oskarżony o to, że w dniu 4 grudnia 2013 r. w P. podczas przejazdu tramwajem linii numer (...), wykorzystując nieuwagę pokrzywdzonej A. D. (1) zabrał jej z torebki w celu przywłaszczenia kartę bankomatową, kom kartę oraz magnetyczną kartę służącą do otwierania drzwi od klatki schodowej, czym działał na szkodę A. D. (1), a czynu tego dopuścił się w ciągu pięciu lat po odbyciu, co najmniej sześciu miesięcy kary pozbawienia wolności za umyślne przestępstwo podobne, tj. o przestępstwo z art. 278 § 5 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk i art. 64 § 1 kk.

Sąd Rejonowy Poznań-Stare Miasto w P., wyrokiem z dnia 22 września 2014 r. wydanym w postępowaniu o sygn. akt III K 144/14, uznał **oskarżonego C. D. (1)** za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, przyjmując, iż dopuścił się go w ciągu pięciu lat od odbycia w okresie od 25 czerwca 2012 r. do 22 stycznia 2013 r. kary co najmniej sześciu miesięcy pozbawienia wolności orzeczonej wyrokiem Sąd Rejonowego Poznań – Nowe Miasto i Wilda w Poznaniu z dnia 27 kwietnia 2012 r. w sprawie VI K 59/12 za umyślne przestępstwo podobne z art. 275 § 1 kk i art. 278 § 5 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk, tj. występku z art. 278 § 5 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk i za ten występki, na podstawie art. 278 § 1 kk w zw. z art. 278 § 5 kk w zw. z art. 11 § 3 kk wymierzył mu karę 6 miesięcy pozbawienia wolności.

Następnie, na podstawie art. 63 § 1 kk na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres zatrzymania od 4 do 5 grudnia 2013 r., zaokrąglając do pełnego dnia i uznając karę pozbawienia wolności za wykonaną w ilości dwóch dni.

Na podstawie art. 624 § 1 kpk oraz art. 17 ust. 1 ustawy o opłatach w sprawach karnych zwolnił oskarżonego od zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym od opłaty.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości przez oskarżonego. W oparciu o treść uzasadnienia apelacji, która w dużej części zawiera relację własną oskarżonego ze zdarzenia, Sąd odwoławczy wywnioskował, że zamiarem oskarżonego, który zaprzeczał aby był sprawcą kradzieży w tramwaju, było podniesienie zarzutu naruszenia przepisu art. 7 kpk, poprzez niedostrzeżenie sprzeczności i niespójności w zeznaniach obciążających go świadków oraz nieuwzględnienie wszystkich okoliczności sprawy. Następstwem tych uchybień miało być dokonanie błędnych ustaleń faktycznych, które wpłynęły na treść orzeczenia. Apelujący podniósł również zarzut obrazy prawa materialnego.

Z zaprezentowanych w środku odwoławczym stwierdzeń wynikało także, że celem skarżącego było spowodowanie uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja oskarżonego była oczywiście bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy przypisał środkowi odwoławczemu cechę, o której mowa w art. 457 § 2 kpk, albowiem już na pierwszy rzut oka, bez konieczności dogłębnej analizy podniesionych nim zarzutów, można było zauważyć, że wskazane na ich poparcie argumenty nie były trafne. W świetle twierdzeń apelującego nie dostrzeżono występowania w zaskarżonym orzeczeniu uchybień określonych w art. 438 kpk czy art. 439 kpk, ewentualnie aby zachodziła przesłanka z art. 440 kpk. Apelacją oczywiście bezzasadną jest zaś taka, której bepodstawność wynika z samej jej treści i co powoduje, że uwzględniona być ona nie może (vide: wyrok SA w Krakowie z 28 lutego 2007r., II AKa 26/07, KZS 2007/4/38).

Uściślając powyższe, podnieść przede wszystkim trzeba, że apelujący nie przedstawił argumentacji, która uzasadniałaby, iż Sąd I instancji wadliwie ocenił ujawniony w toku rozprawy głównej materiał dowodowy. A w szczególności, że organ orzekający nie dostrzegł aby pomiędzy zeznaniami pokrzywdzonej oraz jej matki występowały sprzeczności i niespójności. Autor środka odwoławczego bepodstawnie podnosił jakoby świadkowie ci nie byli zgodni przy określeniu miejsca kradzieży przedmiotów wskazanych w akcie oskarżenia. Treść zeznań B. D. i A. D. (1), jak również procesowych wypowiedzi świadka P. B., pozwalała wszak na jednoznaczny wniosek. Mianowicie, że do kradzieży doszło w tramwaju linii nr (...), jadącego w stronę D., tuż przed przystankiem przy ul. (...). Przywoływane zaś przez apelującego stwierdzenia tych świadków o ul. (...) czy ul. (...) nie służyły do oznaczenia miejsca przestępstwa, a jedynie do określenia kierunków i trasy ucieczki sprawcy kradzieży.

Oczywistym dla Sądu odwoławczego było również zdeklasowanie uwagi skarżącego jakoby nie miał on zamiaru wysiąść na przystanku P.. Wedle zgodnych zeznań świadków tam właśnie opuścił on pojazd komunikacji miejskiej. Ponieważ analiza materiału dowodowego dawała podstawy do uznania, że C. D. zrobił to dobrowolnie i samodzielnie, nie można było przez to wnioskować, iż czynność ta nie była przez podsądnego zamierzona.

Nie budziło też wątpliwości, że świadkowie P. B., A. D. (1) oraz B. D. zgodnie i konsekwentnie zeznawali, że na początkowym etapie zdarzenia ścigany mężczyzna – oskarżony właśnie – miał przy sobie czarną torbę z materiału przewieszoną przez ramię. B. D. wskazała zaś, że po zatrzymaniu ściganego, torby tej u niego już nie dostrzegła. Uwzględniając, że wedle P. B. oskarżony dawał jakieś znaki bliżej nieustalonym osobom, jak również to, że pościg za nim odbywał się w miejscu, gdzie w godzinach popołudniowych przemieszcza się bardzo dużo osób, zasadnym jest wniosek, iż torby tej mógł się on pozbyć i to w sposób niezauważalny dla ścigających. Logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego były zatem rozważania Sądu Rejonowego w tej mierze, przedstawione w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Podnieść też jednocześnie trzeba, że w relacjach świadków nie pojawiła się jakakolwiek sugestia, że miejscem, w którym oskarżony miałby ukryć przedmioty kradzieży, był plecak.

Odnosząc się zaś do kwestii rzekomego zasugerowania świadków przez funkcjonariuszy organów ścigania, Sąd II instancji wskazuje, że w toku czynności kontrolnych nie potwierdzono aby taka sytuacja miała w rzeczywistości miejsce. Spójność i dokładność spostrzeżeń świadków oraz nieustalenie po ich stronie okoliczności, które sugerowałyby, że mieli oni powód by fałszywie obciążyć nieznanego im wcześniej C. D. (1), pozwoliły wykluczyć stworzenie intrygi, obrachowanej na pokrzywdzenie oskarżonego poprzez doprowadzenie do jego bezpodstawnego skazania.

Sąd Okręgowy uznał również, że podawana przez podsądnego okoliczność jakoby dostrzegł on w tramwaju kilka osób, które wedle jego wiedzy trudnią się kradzieżami, nie mogła sama w sobie stanowić okoliczności rzutującej negatywnie na możliwość przypisania mu sprawstwa. Apelujący nie zdołał bowiem wykazać, że okoliczność ta zrywała łańcuch poszlak, który – w kontekście logicznego wyводу Sądu Rejonowego – wskazywał właśnie na dokonanie kradzieży przez C. D.. Należy tu jeszcze raz zwrócić uwagę na zbieżność spostrzeżeń świadków co do faktu, iż została schwytana osoba, która stała bezpośrednio przy pokrzywdzonej A. D. i zamierzała zbiec z portfelem. Nieprzekonująco i wbrew faktom stwierdzonym na podstawie tych zeznań brzmiały zaś i te wyjaśnienia oskarżonego, w których zaprzeczał aby uciekał, czy próbował zgubić się w tłumie ludzi.

Natomiast bez wpływu na ustalenie sprawstwa oskarżonego pozostawała podniesiona w apelacji okoliczność, że jest on jedynym opiekunem swej schorowanej konkubiny.

Nie budziło też wątpliwości Sądu II instancji, że fakt uprzedniej karalności oskarżonego za przestępstwa podobne nie miał wpływu na proces ustalania sprawcy kradzieży. W żadnym razie takiej sugestii nie potwierdziło przesłedenie czynności procesowych przeprowadzonych przez Sąd I instancji, a uzasadnienie zaskarżonego wyroku wręcz wykazało, że ta okoliczność zasadnie została uwzględniona dopiero przy orzekaniu o wymiarze kary. Badania osobopoznawcze w procesie karnym mają zaś doniosłe znaczenie, o czym świadczy treść art. 53 § 2 kk. W przepisie tym ustawodawca zawarł dyrektywy sądowego wymiaru kary, nakazując sądowi uwzględniać m.in. właściwości i warunki osobiste sprawcy i sposób życia przed popełnieniem przestępstwa.

Warto jeszcze w tym miejscu naświetlić istotę procesu poszlakowego, którego przykładem jest niniejsza sprawa, polegającą na tym, że fakt główny (winę oskarżonego) ustala się wtedy, gdy całokształt materiału dowodowego pozwala na stwierdzenie, że inna interpretacja przyjętych faktów ubocznych (poszlak) poza ustaleniem faktu głównego nie jest możliwa. Poszlaki należy uznać za niewystarczające do ustalenia faktu głównego, gdy nie wyłączają one wszelkich rozsądnych wątpliwości w tym względzie, czyli inaczej, gdy możliwa jest także inna, od zarzucanej oskarżonemu, wersja wydarzeń. Do istoty procesu poszlakowego należy to, że żadna z ustalonych w sprawie poszlak oceniana oddzielnie nie ma znaczenia decydującego, lecz dopiero wszystkie poszlaki złączone w logiczną całość prowadzą do bezwzględного przekonania o winie oskarżonego (por. wyrok SN z 4 lipca 1995r., II KRn 72/95, Lex 162495).

Analiza zaskarżonego orzeczenia nie dawała podstaw do stwierdzenia, że Sąd I instancji uchybił regułom wnioskowania poszlakowego. Pozwoliła ona natomiast na wniosek, że istotą argumentacji oskarżonego było de facto, zaprezentowanie w sposób czysto polemiczny, własnej interpretacji faktów ujawnionych w toku rozprawy głównej. Apelujący, kwestionując wyniki prac Sądu Rejonowego nie uwzględnił jednak, że dokonanie oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego w sposób odmienny od jego oczekiwań nie świadczy jeszcze o naruszeniu przez organ sądowy przepisów art. 7 i 410 kpk (por. postanowienie SN z 19 lutego 2014 r., II KK 17/14, Lex nr 1425048). Sąd, rozstrzygając o winie lub niewinności oskarżonego, kieruje się przeciw własnym wewnętrznym przekonaniem, nieskrepowanym żadnymi ustawowymi regułami dowodowymi, a przekonanie to pozostaje pod ochroną art. 7 kpk dopóki nie zostanie wykazane, że oparł owo przekonanie o winie oskarżonego bądź na okolicznościach nieujawnionych w toku przewodu sądowego, bądź ujawnionych, ale ocenionych w sposób sprzeczny ze wskazaniami prawidłowego rozumowania, wiedzy lub doświadczenia życiowego (por. wyrok SA w Katowicach z 20 grudnia 2007 r., II AKa 381/07, Prok. i Pr.-wkl. 2008/9/31).

Podsumowując, Sąd odwoławczy uznał, że Sąd Rejonowy dokonał rzetelnej rekapitulacji całości ustalonych faktów pośrednich, a w oparciu o jej wyniki racjonalnie wykazał, że całościowa ocena zdarzenia może prowadzić tylko i wyłącznie do jednego wniosku. Mianowicie uznania, że oskarżony C. D. (1) dopuścił się zaboru wskazanych w zarzucie przedmiotów. Wyprowadzenie innego, przeciwnego wniosku, nie jest bowiem możliwe.

Odnosząc się natomiast do podniesionego przez skarżącego bardzo zdawkowo zarzutu obrazy prawa materialnego, Sąd wyższej instancji stwierdził, że we wniesionym środku odwoławczym nie było wskazań, które by tego typu zarzut uzasadniały. To jest pozwalałyby na uznanie, że Sąd Rejonowy mógł dopuścić się błędnej wykładni jakiegoś przepisu prawa materialnego, zastosować jakiś przepis, mimo że nie był odpowiedni lub zastosować go w niewłaściwy sposób, ewentualnie zastosować go, mimo zakazu określonego rozstrzygnięcia, lub nie zastosować normy, której stosowanie było obowiązkowe. Podkreślić przy tym trzeba, że dowodów na zaistnienie tego typu uchybień nie stwierdzono również z urzędu.

Nie było zatem podstaw do zakwestionowania wniosków Sądu Rejonowego, iż zachowanie C. D. (1) wypełniło wszystkie ustawowe znamiona przestępstwa z art. 278 § 5 kk i art. 276 kk w zw. z art. 11 § 2 kk w zw. z art. 64 § 1 kk.

Ponieważ apelujący zaskarżył wyrok w całości, Sąd Okręgowy kierując się art. 447 § 1 kpk, był zobligowany rozważyć prawidłowość orzeczenia także w zakresie rozstrzygnięcia o karze i zbadać je pod kątem współmierności.

Dla przypomnienia warto wskazać, iż w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok SN z 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60).

W niniejszej sprawie, w świetle okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych zebranych o oskarżonym, Sąd odwoławczy uznał, że kara 6 miesięcy pozbawienia wolności w żadnym razie nie zasługiwała na miano rażąco niewspółmiernej. Prawidłowo odzwierciedlała one winę oskarżonego, istotną szkodliwość społeczną jego czynu, a także jego wcześniejszą karalność. Sąd Rejonowy odwołał się przy tym prawidłowo do okoliczności obciążających i łagodzących, występujących po stronie podsądnego, nadając im odpowiednią rangę i znaczenie.

Ponadto, zauważyć też trzeba było, że w toku postępowania podsądny nie dał powodów do łagodniejszego potraktowania. Nie przyznał się przecież do winy, nie okazał żalu. Nie zaprezentował zatem postawy, która mogłaby zostać w szczególny sposób doceniona przez sąd i uwypuklona przy rozstrzygnięciu o karze.

Sąd Okręgowy stwierdził też, że kara wymierzona przez Sąd I instancji oscyluje blisko dolnej granicy ustawowego zagrożenia za przestępstwo z art. 278 § 5 kk (kara pozbawienia wolności od 3 miesięcy do lat 5).

Sąd niższej instancji prawidłowo także uwzględnił okoliczności przemawiające na niekorzyść oskarżonego i trafnie przyjął, że nie zachodzi co do niego pozytywna prognoza kryminologiczna, która pozwalałaby warunkowo zawiesić wykonanie wymierzonej mu kary pozbawienia wolności. Ukarany w niniejszym postępowaniu występki nie był przecież tylko wyjątkowym incydentem w życiu oskarżonego. Należy przypomnieć, iż C. D. (1) był już wcześniej wielokrotnie karany, w tym na kary pozbawienia wolności, a przypisanego występku dopuścił się w warunkach recydywy specjalnej podstawowej. Ponieważ zaś poprzednie kary były względem niego wykonywane, a mimo to wrócił on na drogę występku, uznać trzeba, że jest on sprawcą nie tylko zdemoralizowanym, ale też niepoprawnym. W takim zaś przypadku brak zdecydowanej i odczuwalnej reakcji wymiaru sprawiedliwości mógłby zostać odczytany jako wyraz pobłażania dla osób, które notorycznie wchodzą w konflikt z prawem. Takie działanie miałoby zaś negatywny oddźwięk w zakresie prewencji indywidualnej, jak i powszechnej. Należy też zauważyć, że C. D. dopuścił się przestępstwa o charakterze umyślnym. Zdawał sobie zatem sprawę z ryzyka w postaci poniesienia za nie kary, a w tym negatywnego wpływu kary na los osób mu bliskich, w tym konkubiny, którą się on opiekuje.

Można jednak zaznaczyć, że okoliczność podnoszona w środku odwoławczym, a dotycząca sytuacji osobistej C. D. (1), tj. niemożność wykonywania opieki nad osobą najbliższą, może mieć znaczenie w toku wykonywania kary, w oparciu o przepisy Kodeksu karnego wykonawczego.

Biorąc pod uwagę wszystkie powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Okręgowy utrzymał zaskarżony wyrok w mocy, uznawszy apelację za oczywiście bezzasadną, o czym orzekł w punkcie 1 sentencji.

W punkcie 2 sentencji orzeczono natomiast o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 624 § 1 kpk w zw. z art. 636 § 1 kpk Sąd II instancji zwolnił oskarżonego z obowiązku zwrotu Skarbowi Państwa kosztów procesu za postępowanie odwoławcze, w tym nie wymierzył mu opłaty za drugą instancję. Postanowiono tak, albowiem podsądny nie ma żadnego znaczącego majątku, od niedawna osiąga niewielki dochód, a stoi przed koniecznością odbycia kary pozbawienia wolności, która owo zarobkowanie mu jeszcze mocno utrudni.

H. BartkowiakEwa TaberskaDariusz Ś.